

Odnaka Tysiąclecia dla KłECKA

27 lat temu, we wrześniu 1939 r. mieszkańcy KłECKA podjęli samodzielną obronę swego miasta przed wkraczającymi oddziałami Wehrmachtu. W odwecie Niemcy rozstrzelali po zdobyciu miasta ponad 100 obywateli KłECKA.

Wspomnieniom z tamtych dni i uczczeniu bohaterów obrony poświęcona była akademicka uroczystość w KłECKU w 23 rocznicę powstania Wojska Polskiego. Na uroczystość przybyli: kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR Aleksander Anholcer, sekretarz Prezydium WRN Edmund Piosik, przedstawiciele władz gnieźnieńskich z I sekretarzem KP PZPR Stanisławem Kuleszą oraz przedstawiciele Wojska Polskiego.

Po spotkaniu z uczestnikami walk złożono wieńce na miejscach straceń i przed pomnikiem pomordowanych. W uznaniu bohaterstwa postawy KłECKA zostało odznaczone Odnaką Tysiąclecia oraz Odnaką za Zasługi w Rozwoju Woj. Poznańskiego. Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna. (wch)

Sukarno odpowiada na pytania trybunału

Korespondent Reutera donosił w sobotę, że prezydent Indonezyj Sukarno odpowiedział na piśmie na szereg pytań postawionych mu przez trybunał wojskowy rozpatrujący sprawę dr Subandrio. Prezydent zaprzeczył twierdzeniom, jakoby Subandrio przed zesłaniem na zesłanie zamachem stanu zakomunikował mu o wzmożonej działalności KPI. Stwierdził, że nie mu nie wiadomo o „tajnym szkoleniu młodzieży komunistycznej” w owym okresie. Oświadczył on dalej, że wprawdzie Subandrio nie informował go o rzekomym spisku „rady generalnej”, ale że on sam rozmawiał na ten temat z ówczesnym szefem armii gen. Yani. Na pytanie, czy polecił wtedy dr Subandrio wyjechać na Sumatrę, prezydent odpowiedział twierdząc. (PAP)

Plenum KC KPCz

W dniach 6 i 7 października odbyło się w Pradze plenarne posiedzenie KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Plenum zaaprobowало plan realizacji uchwały XIII Zjazdu KPCz do końca roku 1967 oraz przedyskutowało projekt czwartego planu 5-letniego na lata 1966—1970 projekt rozwoju gospodarki narodowej na rok 1967 oraz przebieg budownictwa gospodarczego w roku bieżącym.

Inauguracja roku akademickiego i jubileusz 40-lecia poznańskiej WSE

Wysokie odznaczenia dla uczelni, pracowników naukowych i administracyjnych

Wezorajsza inauguracja nowego roku akademickiego w poznańskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej miała szczególny charakter: zbiegła się bowiem z jubileuszem 40-lecia istnienia tej uczelni, która wniosła znaczny wkład do skarbnicy ogólnonarodowych osiągnięć. Dowodem uznania było nadanie WSE podczas inauguracyjnej uroczystości Odnaki Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz Honorowej Odnaki m. Poznania.

W inauguracji nowego roku akademickiego uczestniczyli m. in. wiceminister szkolnictwa wyższego prof. dr Włodzimierz Michałow, sekretarz KW PZPR Jerzy Gawrysiak, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania Jerzy Kusiak i wiceprzewodniczący Prezydium WRN Tadeusz Kwaśniewski, oraz przedstawiciele Wojska Polskiego, rektorzy z wyższych uczelni w Poznaniu i kilku innych miast w kraju, działacze polityczni, gospodarczy i absolwenci.

Omawiając w referacie dotychczasowy dorobek uczelni rektor WSE prof. dr Stanisław Smoliński podkreślił m. in., że uczelnia jest jedną na Ziemi Wielkopolskiej szkołą wyższą, kształcąca ekonomi-



Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A niedziela/poniedziałek 9/10 X 1966 r. Nr 240 (7047)

Sprawy doskonalenia gospodarczego i społecznego rozwoju Wielkopolski

Konferencje powiatowe i dzielnicowe PZPR

Wezoraj odbywały się w Wielkopolsce kolejne konferencje sprawozdawcze - wyborcze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w powiatach: Gostyń, Kościan, Oborniki, Środa i Września oraz w poznańskiej dzielnicy Wilda. Podczas obrad dokonano podsumowania 2-letniej działalności organizacji partyjnych w okresie, który minął od poprzedniej kampanii sprawozdawczej - wyborczej oraz wytyczono programy działania na przyszłość. Delegaci wybrali nowe komitety powiatowe bądź dzielnicowe oraz delegatów na Konferencję Wojewódzką PZPR.

Oborniki

W Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Powiatowego PZPR w Obornikach brało udział 150 delegatów oraz 40 zaproszonych działaczy społecznych i gospodarczych. W obradach uczestniczył I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydłak. Podstawę do dyskusji stanowił referat sprawozdawczy, wydany w formie broszury kilka dni przed konferencją. Przemówienie nie wprowadzające, wygłosił — I sekretarz KP PZPR — Stefan Zurawski.

Dyskusja skupiła się właśnie na problemach poruszonych w przemówieniu I sekretarza KP, traktującym o kształtowaniu się nowej geografii gospodarczej, demografii i socjologii powiatu oraz ich politycznych skutkach. Podkreślano m. in., że nie należy agitaować rolnika do intensyfikacji upraw „wybrednych” na glebach słabych, bo to może spowodować straty, że innym językiem trzeba rozmawiać z mieszkańcami wsi „starzejących się”, a innym tam, gdzie dominuje młodzież, że na te same partyjne zadania inaczej patrzą rolnicy małorolni, a inaczej średniorolni.

Ba, nawet odległość od miasta i sprawność linii komunikacyjnych, a więc łatwość przysylu nowinek i informacji odgrywa często w pracy społecznej na wsi kapitalną rolę. Wszystko to wskazuje na

(Dokończenie na str. 2)

Terrorystyczne naloty na DRW nie ustają

Amerykanie bombardowali okolice Hanoi i Hajlongu

Amerykańscy piraci powietrzni w dalszym ciągu dokonują barbarzyńskich nalołów na Demokratyczną Republikę Wietnamu. W piątek zrzucono śmiercionośne ładunki w okolicach Hanoi i Hajlongu. Bomby spadły na gęsto zaludnione obszary, na drogi i tamy.

Demonstracja na rzecz pokoju

7 bm. w Nowym Jorku odbyła się demonstracja mieszkańców tego miasta na rzecz pokoju. Po chód przemarszerował przed gmachem w którym prezydent Johnson przemawiał na krajowej konferencji wydawców. Transparenty niesione przez demonstrantów głosiły: „Johnsonie pamiętaj o procesie norymberskim — młodzież polepsza wojnę i faszyzm”, „Wielkie firmy bogacą się, a żołnierze giną w Wietnamie”.

CAF — Photofax



Drugi dzień obrad Kongresu

Kształt polskiej kultury

Dyskusje w komisjach problemowych

8 bm. w drugim dniu Kongresu Kultury Polskiej obrady toczyły się w dwunastu komisjach problemowych.

W obradach poszczególnych komisji biorą udział najwybitniejsi specjaliści — znawcy omawianych zagadnień. Wnioski, postulaty i dezyderaty komisji problemowych będą przedstawione na plenum Kongresu w niedzielę w ostatnim dniu obrad.

Obradom komisji oświata i nauka — podstawą rozwoju kultury przewodniczyła Eugenia Krassowska — członek Rady Państwa. Zgromadziły one wybitnych twórców z różnych dziedzin kultury i sztuki, pedagogów, naukowców, działaczy kulturalnych i społecznych.

W zagajeniu prof. dr Jan

Szczepański z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN zaakcentował ogromną rolę szkoły podstawowej i średniej oraz nauczycieli tych szkół dla podnoszenia poziomu kulturalnego społeczeństwa. Konieczne jest wyrównanie poziomu kształcenia w szkołach różnych środowisk, aby zmniejszyć upośledzenie kulturalne uczniów szkół wiejskich i mało miasteczkowych. Nauczyciele, ze względu na ich rolę, powinni mieć ułatwiony dostęp do dóbr kultury.

Koncepcję przywrócenia uniwersyteckich wykładów powstających dla społeczeństwa wysunął rektor UJ, zastępca

ne, lecz także przewidywać potrzeby i zainteresowania kulturalne całego społeczeństwa.

Komisja zajmująca się problemami społecznego ruchu kulturalnego jego funkcjami i perspektywami obradowała pod przewodnictwem posła na sejm, prof. dr. Jana Wasińskiego — przewodniczącego Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego.

Prof. dr Jan Wasiński omawiał wpływ społecznego ruchu kulturalnego na przemianę kulturalną w małych miastach, miasteczkach i wsiach. Władysław Ogrodziński, członek prezydium Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze” poruszył sprawę rodowodu i miejsca społecznego ruchu kulturalnego. W kraju istnieją tysiące organizacji miejscowych o zróżnicowanym programie działania (koła przyjaciół bibliotek, komitety budowy placówek kulturalnych, zrzeszenia młodych miłośników kultury i sztuki). Samych stowarzyszeń regionalnych i lokalnych jest blisko 400. Ruch ten jest szczególnie związany z dorobkiem Polski Ludowej. 90 proc. towarzystw powstało po wyzwoleniu.

Obecnie jednym z czołowych osiągnięć tego ruchu jest inspirowanie i koordynacja inicjatyw społecznej, rozróżnia nie wśród szerokich rzesz ludności umiłowania rodzinnej

Dokończenie na str. 3

Uroczystości na Westerplatte

Na Westerplatte, gdzie padły pierwsze strzały II wojny światowej rozpoczęły się wezoraj 2-dniowe uroczystości. Ich punktem kulminacyjnym będzie odsłonięcie w niedzielę Pomnika Bohaterów Westerplatte.

Teren Westerplatte już uporządkowany i gotowy na przyjęcie uczestników manifestacji. Góruje nad nim kopiec, na którym zbudowany jest 23-metrowy pomnik ku czci tych co na morzach i oceanach świata walczyli w obronie polskiego Wybrzeża.

W sobotę pod pomnikiem złożona została ziemia pobrana z półbitew II wojny światowej.

„Surveyor — 1” wznowił działalność

„Surveyor-1”, amerykański aparat kosmiczny, który wyładował łagodnie na Księżycu 1 czerwca br., w nocy z piątku na sobotę odżył nagle i przekazał na Ziemi słabe sygnały radiowe.

Laboratorium napędu odrzutowego w Pasadena (Kalifornia) straciło kontakt z „Surveyorem” 13 lipca i naukowcy ośrodku, zadecydowali o otrzymaniu przesłanych 11 tysięcy obrazów powierzchni Księżyca, sądzili, że aparat już się nie odezwie. (PAP)

Budownictwo i przemysł w ocenie postów

Sejmowa komisja budownictwa i gospodarki komunalnej obradowała pod przewodnictwem pos. Jerzego Ziętka (PZPR) rozpatrywała na kolejnym posiedzeniu projekt planu budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych na lata 1966—70.

Jak poinformował postów minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Marian Olewiński, zadania budownictwa wzrosną w bieżącej 5-late (w stosunku do 1961—65) o przeszło 38 proc.

Przewiduje się dalsze uprzedmiotwienie i mechanizację budownictwa — ok. 70 proc. mieszkań realizowanych będzie metodami uprzemysłowionymi. (PAP)

POGODA

— Jak podaje PIHM — przewidyje się zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, w dzielnicach zachodnich rano miejscami mgły. Od 18 st. na północy do ok. 22 w centrum i 25 na południu.

Premier J. Cyrankiewicz składa autografy na kartkach wstępu uczestników Kongresu.

CAF — fot. Matuszewski

przewodniczącego Rady Państwa — prof. dr Mieczysław Klimaszewski.

Obradom komisji poświęconej problemom planowania kultury przewodniczył zastępca przewodniczącego sejmowej komisji kultury i sztuki Wincenty Kraso.

Wstępem do dyskusji był głos publicysty tygodnika „Kultura” — Jerzego Kossaka. Mówiąc o problemach planowania i programowania kultury w Polsce Ludowej, J. Kossak podkreślił ich ścisłą więź z ogólnym planowaniem rozwoju gospodarki kraju. W latach ubiegłych koncentracja ośrodków inwestycyjnych — obiektywnie niezbędna — przyniosła pewne dysproporcje w stopniu rozwoju różnych dziedzin życia kulturalnego i artystycznego na poszczególnych terenach kraju. Jednym z głównych zadań obecnych planów jest stopniowe wyrównywanie tych dysproporcji i stworzenie równych szans rozwoju wszystkim regionom i działającym tam środowiskom twórczym.

W obszernej, niekiedy polemicznej dyskusji, podkreślono m. in., że planując rozwój różnych dziedzin życia kulturalnego, trzeba brać pod uwagę nie tylko jego formy instytucjonalne

Komunikat biskupów południowowietnamskich

Jak donosi Agencja France Presse z Sajgonu, 8 bm. opublikowano tam komunikat zredagowany w piątek przez 15 biskupów południowowietnamskich, którzy przez tydzień obradowali z legatem papieskim, mgr Pignedoli i przedstawicielem Watykanu w południowym Wietnamie, mgr Palmasem.

Komunikat zawiera apel o rokowania pokojowe i udziela pełnego poparcia wszelkim akcjom podejmowanym przez Papieża „na rzecz pokoju na świecie, a zwłaszcza w naszej drogiej ojczyźnie, gdzie wszystko zdaje się prowadzić do jak najgorszej katastrofy”.

PAP

Utrwalamy naszą pozycję na rynkach krajów socjalistycznych

Wypowiedź wicepremiera P. Jaroszewicza

Po podpisaniu w późnych godzinach wieczornych 7 bm. komunikatu o obradach Komitetu Wykonawczego RWPG, wicepremier Piotr Jaroszewicz scharakteryzował ich wyniki. Oświadczył on m. in., że uzgodnione konkretne przedsięwzięcia, mające na celu dalszy wzrost handlu zagranicznego w bieżącej 5-letniej winniśmy rzetelnie i z inicjatywą podejmować, ponieważ kraje RWPG są i będą naszymi głównymi partnerami w handlu zagranicznym.

Trzeba się dostosowywać do potrzeb tych krajów, podobnie jak my, jeśli chodzi o dostawy z tych krajów do Polski. Domagamy się przestrzegania naszych wymogów. Przypomnę przyjęte zalecenia specjalizacyjne dotyczące produkcji silników okrętowych, w wyniku których utrwalamy naszą pozycję ich eksportera na rynkach krajów socjalistycznych.

Sprawa, którą gruntownie omówiliśmy na XXV posiedzeniu Komitetu Wykonawczego — powiedział wicepremier Jaroszewicz — dotyczy stosowania w dalszej działalności RWPG statutowej „zasady zainteresowania”. Zasadą tą umożliwili rozwój współdziałania między tymi krajami, które uznają to za celowe. Coraz pełniejsze jej wykorzy-

Repatrianci chińscy wracają do kraju

W Indonezji kontynuowana jest w całym kraju kampania antychińska. Jak donosi Indonezyjska Agencja Antara, w Medanie 7 tys. Chińczyków oczekuje na statki chińskie, które mają ich zabrać do ojczystego kraju. W ubiegłym poniedziałek na chiński statek „Guan Hua” odpłynął do ChRL z Medanu na Sumatrze transport tysiąca Chińczyków, którzy zamieszkiwali terytorium indonezyjskie. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walacek.

Narada aktywu ZSL w Opolu

W Opolu rozpoczęła się w sobotę dwudniowa narada aktywu ZSL tego województwa, poświęcona omówieniu pracy ideowo-wychowawczej oraz działalności organizacyjnej stronnictwa. W obradach uczestniczył sekretarz NK ZSL — Ludomir Stasiak.

Zarówno w referacie jak i w dyskusji szczególnie dużo uwagi poświęcono rozwojowi szkolenia w różnych formach, udziałowi członków ZSL w pracach organizacji chłopskich, oraz rozwijaniu czynów społecznych na wsi. (PAP)

Inwalidzi wojenni uczcili 23 rocznicę Wojska Polskiego

W sali Garnizonowego Klubu Oficerskiego w Poznaniu odbyła się wczoraj akademie zorganizowana przez Zarząd Okręgu Związku Inwalidów Wojennych PRL oraz Zarząd Okręgowy Związku Spółdzielni Inwalidów z okazji 2000-lecia Państwa Polskiego i XXIII rocznicy Ludowego Wojska Polskiego.

Na akademii przybyli m. in. sekretarz Prezydium WRN Edmund Piosik i szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, płk. Andrzej Porajski.

Uroczystość zabrał prezes Zarządu Okręgu Związku Inwalidów Wojennych, Witold Sokolnicki, a referat o okolicznościach wygłosił płk Wacław Kolečki. Mówca przypomniał lata II wojny światowej, okres formowania się regularnych oddziałów Ludowego Wojska Polskiego, jego rolę w wyzwoleniu kraju i zwycięstwie nad hitlerizmem. Działalność Wojska Ludowego jest nowoczesną armią zmechanizowaną, świetnie wyszkoloną, stanowiącą gwarancję bezpieczeństwa naszych granic.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której ostro protestują przeciwko bestialskim poczynaniom agresorów amerykańskich w Wietnamie oraz przeciwko rewizjonizmowi w NRF.

W części artystycznej wystąpił Zespół Estradowy Wiel-

kopolskiej Jednostki Obrony Wewnętrznej oraz soliści. (ad)

Nigeria chce utrzymać federację

W sobotę w stolicy Nigerii, Lagos, wystąpił na konferencji prasowej szef rządu wojskowego pułkownik Gowon. Oświadczył on, że dołoży wszelkich starań, aby utrzymać jedność Nigerii i nie dopuścić do rozbitcia się federacji. W przyszłym tygodniu zbierze się Rada Najwyższa — złożona z wszystkich czterech gubernatorów wojskowych, która omówi dalsze kroki w celu umocnienia jedności Nigerii. Na pytanie dotyczące możliwości oderwania się wschodniej Nigerii od federacji pułkownik Gowon odpowiedział: „uczynię wszystko co mogę, aby nie dopuścić do tego”. (PAP)

Debata generalna na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Wystąpienie polskie w Komitecie Ekonomicznym

W Komitecie Ekonomicznym 21 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ toczy się obecnie debata generalna. W dyskusji wystąpił 7 bm. stały przedstawiciel PRL w ONZ, amb. Bohdan Tomorowicz.

Zwrócił on na wstępie uwagę na nieustannie pogłębiającą się rozpiętość między tempem rozwoju krajów uprzemysłowionych i krajów rozwijających się. Jak wynika z obliczeń ONZ, w krajach rozwijających się roczny przyrost dochodu narodowego na głowę ludności wynosi około... dwóch dolarów rocznie. Średnia dla tych krajów wynosi obecnie 142 dol. rocznie na głowę, podczas gdy w krajach rozwiniętych — 1700 dol. rocznie. W 74 krajach świata dochód narodowy nie przekracza nadal 100 dol. na głowę.

Amb. Tomorowicz podkreślił, że rozwój ekonomiczny zależy w największym stopniu od mobilizacji własnych zasobów oraz podjęcia określonych kroków politycznych i ekonomicznych. W tym dziele ONZ może i powinna odegrać większą rolę.

Delegacja polska będzie popierać przyjęcie deklaracji stwierdzającej, że każdy kraj ma suwerenne prawo i wyłączność dysponowania swymi zasobami naturalnymi.

Szybkich kroków zaradczych wymaga również sytuacja w handlu światowym. Samemu tylko dywidendy dla zagranicznych inwestorów mogłyby oszczędzić krajom rozwijającym się 3 mld dol. rocznie. Jeśli dodać do tego stan krótkoterminowego zadłużenia, można natychmiast osiągnąć sumę co najmniej 7 miliardów dolarów.

Mnożą się zamachy w Górnej Adydze

W ciągu ostatnich 48 godzin dwie bomby zegarowe zostały podłożone nocą w ruchliwej części miasta Bolzano. Pierwsza nie wybuchła dzięki wcześniejszemu jej wykryciu, a druga wskutek wadliwego ułożenia, które spowodowało rozłączenie się przewodów. Obie bomby pociągnęły olbrzymie ofiary w ludziach.

Zamachy te zdają się świadczyć o tym, że terroryści zmieniły taktykę i zamiast działać na granicy, narażając się na pościg straży i wojska, mieszkają się obecnie z tłumem przechodniów w ludnych ośrodkach miejskich, aby wykonać swe zbrodnicze zamiary. (PAP)

Koniec „wojny językowej” w Belgii

Rząd belgijski mianował byłego ministra Paula Meyersa przewodniczącym nowej komisji dla spraw polepszenia stosunków między ludnością flamandzką i walońską.

Komisja, w której będą reprezentowane wszystkie partie polityczne i dwie grupy społeczeństwa, zaproponuje kroki zmierzające do położenia kresu „wojnie językowej” w tym kraju.

Belgia ma 4 miliony mieszkańców mówiących językiem flamandzkim oraz 3 miliony Walończyków mówiących językiem francuskim. Ponadto w Brukseli około miliona ludzi mówi jednym i drugim językiem. Od chwili uzyskania przez Belgię niepodległości, tj. od roku 1830 Flamandowie i Walończycy prowadzą nieustanny spór, który z języków powinien dominować w kraju. (PAP)

Londyn broni się przed zagęszczeniem

„Wyprowadźcie się z Londynu, a będziecie mogli więcej korzystać z życia” — taki napis wita na stacjach metra londyńskiego City przybywających tam codziennie do pracy około miliona osób. Powstało nawet specjalne, na wpół oficjalne, biuro propagandowe, które ma londyńczyków przekonać, że o wiele lepiej powodzić im się będzie na prowincji niż w stolicy. (PAP)

Otwarcie zjazdu CSU

Przewodniczący bawarskiej CSU, Franz Josef Strauss, dokonał w sobotę w Monachium otwarcia zjazdu Unii Chrześcijańsko-Społecznej. Zjazd ten jest początkiem kampanii przed wyborami do bawarskiego Landtagu pod hasłem „Bawaria nowoczesna — CSU”. (PAP)

Telefony

W czasie treningu na stadionie Energetyka uderzony został oszczepem w prawe oko 16-letni J. J. którego po opatrzeniu przewieziono do kliniki okulistycznej. Również do kliniki okulistycznej przewieziono pracownika fabryki obuwia który w czasie pracy uderzony został korbą od maszyny. 7-letni L. B. potrącony został przy ul. Warszawskiej przez motocykl doznając obrażeń głowy. (t)

100-lecie SOP w Wielkopolsce

Okolicznościowe zebrania w całym kraju

W ostatnim roku obchodów Tysiąclecia warto przypomnieć, że spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, popularne już w całym kraju SOP-y, obchodzą setną rocznicę swego istnienia.

Idea banków spółdzielczych na wsi o charakterze oszczędnościowo-kredytowym narodziła się przed wiekiem w Wielkopolsce. Wspierały one swoją działalnością chłopskie ruchy postępowe na wsi, przeciwdziałały lichwie kredytowej oraz broniły materialnie polskie gospodarstwa i drobne warsztaty rzemieślnicze przed zachłannością zaborców.

Do najstarszych SOP w województwie poznańskim należą m. in. placówki w Jarocinie, Gostyniu i Jutrosinie (pow. Rawicz). W roku bieżącym 14 SOP obchodzi setną rocznicę istnienia, a w 1970 roku będzie już 30 stulecie.

Idea wiejskich banków spółdzielczych rozprzestrzeniła się szybko na obszary wiejskie całego kraju. SOP-y zrzeszają obecnie ponad 4 miliony rolników i drobnych rzemieślników, których wkłady oszczędnościowe wyniosły na koniec 1965 roku ponad 12 mi-

liardów zł. (Poznańskie — 196 000 członków, 1 100 mln. zł. wkładów).

Z okazji 100-lecia odbędą się w dzisiejszą niedzielę (9 bm.) w całym kraju specjalne zebrania okolicznościowe aktywnie SOP, podczas których podsumuje się dorobek banków spółdzielczych w zakresie kierowania gospodarką finansową wsi i rolnictwa. Główna uroczystość natomiast odbędzie się z udziałem przedstawicieli władz centralnych w Inowrocławiu (woj. bydgoskie). (kj)

Malajzja zwolniła indonezyjskich więźniów

Zgodnie z porozumieniem w sprawie przywrócenia pokoju między Indonezją a Malajzją — donosi Agencja Reutersa z Johore Bharu — ta ostatnia uwolniła 435 indonezyjskich więźniów wojennych. (PAP)

Konferencje powiatowe i dzielnicowe PZPR

Dokończenie ze str. 1

złożoność pracy partyjnej i niełatwe zadania czekające członków i kandydatów PZPR w realizacji zadań politycznych, gospodarczych i społecznych. (pch)

Gostyń

W Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KP PZPR w Gostyniu wzięło udział 146 delegatów, reprezentujących 3900 członków partii. W obradach uczestniczyli również: sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada oraz instruktor KC PZPR Zofia Rowińska.

Otwierając obrady I sekretarz KP PZPR w Gostyniu — Jan Ławniczak wskazał na najważniejsze kierunki pracy, stojące przed organizacją gostyńską. Są to: dalsze umocnienie praworządności, uczenie ludzi nowych form współżycia, coraz sprawniejsze funkcjonowanie aparatu rad narodowych oraz wszystkich instytucji. Prawidłowe ułożenie tych stosunków jest jednym z warunków dalszego i szybkiego postępu ekonomicznego.

W szczerą i rzeczową dyskusję uczestnicy konferencji mówili o sprawach, z którymi stykają się organizacje partyjne najczęściej. Specjalnie wiele miejsca poświęcili wychowaniu młodego pokolenia, wskazywali na istniejące jeszcze niedociągnięcia. Niedostateczna jest jeszcze troska o prawidłową działalność klubów-kawiarni, a poza tym należałoby zapewnić pomoc wszystkim szkołom przysposobienia rolniczego. Również wiele mówiono o sprawach związanych z podniesieniem produkcji rolnej.

W dyskusji zabrał m. in. głos sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada, który m. in. stwierdził, że głęboka troska i żarliwość, które cechowały wystąpienia dyskusyjantów, wskazują na to, że gostyńska organizacja partyjna stawia

przed sobą ambitne zadania. Żeby je w pełni wykonać, trzeba wymagać od wszystkich ludzi odpowiedzialności oraz wzmacniać wykonanie uchwał systematyczną społeczną kontrolą. (jk)

Kościan

Z udziałem 161 delegatów obradowała wczoraj w Kościanie XII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Powiatowej Organizacji PZPR. Uczestniczyli w niej także: sekretarz KW PZPR — Edward Zim-mer, z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR — Józef Świątaj oraz z KC PZPR — Jan Poll.

Wprowadzenia do obrad dokonał I sekretarz KP PZPR — Stefan Urbaniak podkreślając, że dotychczasowe osiągnięcia, jak i założenia na przyszłość, stawiają partyjną organizację w Kościanie przed nowymi, większymi obowiązkami. Wymagają też ofiarności i ambicji w podejmowaniu i rozwiązywaniu nowych spraw, nieprzejednanego stosunku do zjawisk i faktów hamujących rozwój życia, wymagają odpowiedzialności za warsztat pracy, postawy współgospodarczo, pełnej inicjatywy, wysokiej dyscypliny i ideowości.

Wielogodzinna dyskusja zapoczątkowana tym wystąpieniem była poświęcona wielu węzłowym problemom powiatu. Zabrał w niej także głos sekretarz KW PZPR Edward Zimmer, który zajął się m. in. perspektywami rozwoju kościańskiego rolnictwa a także zadaniami organizacji partyjnych na najbliższy okres. (sz)

Poznań - Wilda

XII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR poznańskiej dzielnicy Wilda, która obradowała w środę w sali Ośrodka Szkoleniowego PKP, zgromadziła 173 delegatów, reprezentujących 5 186 członków. Przybyli na nią również: przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — Franciszek Nowak, przedstawiciele wydzia-

łów KC PZPR Ludwik Puzoń i Henryk Kowalski.

Dokonując wprowadzenia do dyskusji I sekretarz KD — Teofil Stróżyk przedstawił delegatom zadania, stojące przed dzielnicową organizacją partyjną, jak m. in.: usprawnienie kontroli w administracji państwa woj i gospodarczej, dalsze ideowe i organizacyjne umocnienie dzielnicowej organizacji partyjnej, praca z aktywnym, szczególnie robotniczym oraz zadaniami ekonomicznymi.

Rzeczowa dyskusja, którą podjęli delegaci na konferencji, wykazała, że mimo bezsprzecznych osiągnięć w realizacji planów gospodarczych, szczególnie w transporcie, który dominuje w ekonomice wildeckiej dzielnicy, istnieje jeszcze sporo trudności i braków. Dyskusjanci poruszali z troską kwestię wychowywania młodzieży, sprawy bytowej i rencistów oraz poświęcili sporo miejsca problemom kształtowania nowych, socjalistycznych stosunków pomiędzy ludźmi.

Zabierając także głos w dyskusji Ludwik Puzoń z KC zajął się specjalnie problemami transportu, wskazując na konieczność umocnienia dyscypliny w tej dziedzinie. (lj)

Środa

Z udziałem 148 delegatów obradowała wczoraj w Środzie XII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Komitetu Powiatowego PZPR w Środzie. Konferencję otworzył I sekretarz KP PZPR Wacław Głowiński, witając na niej m. in. sekretarza KW PZPR Czesława Kończalę, instruktora KC PZPR Ojasa Wagnera i zastępcę kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Poznaniu Wiesława Siwińskiego.

Referat wprowadzający wygłosił dotychczasowy I sekretarz KP Wacław Głowiński. Mówca skoncentrował się głównie na sprawach stosunków międzyludzkich, kadr i szkolnictwa. Przypomniał też

ważne osiągnięcia średniego rolnictwa w okresie międzykonferencyjnym oraz poważne osiągnięcia w dziedzinie wzrostu świadomości społecznej; wyraża się to m. in. we wzroście liczby członków kandydatów partii.

Mówca wskazał też na szereg zjawisk ujemnych, m. in. na zbyt małą troskę w zakładach pracy o podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowników.

W dyskusji wzięło udział kilkunastu mówców. (ob)

Września

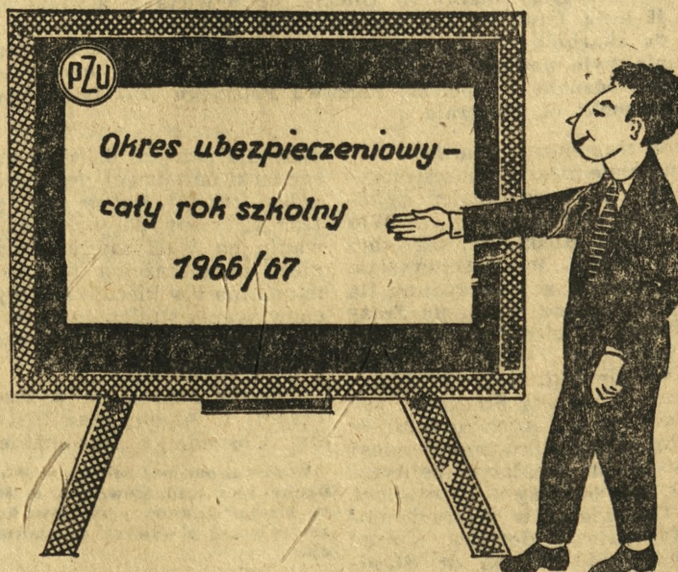
Wczorajsza XIII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Komitetu Powiatowego PZPR we Wrześni otworzył I sekretarz KP PZPR — Józef Cichowlas. Zagajając obrady, powitał zastępcę kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR — Czesława Szczepańskiego, sekretarza KW PZPR w Poznaniu Stanisława Furgała oraz komendanta wojewódzkiego MO w Poznaniu — Kazimierza Chojnackiego.

Konferencja zgromadziła 148 delegatów. Podsumowali oni istotne problemy polityczne i gospodarcze Ziemi Wrzesińskiej.

W dyskusji, która koncentrowała się głównie na problemach wewnątrzpartyjnych i ekonomicznych, najwięcej mówiono o sprawach wsi i rolnictwa.

Podnoszono np. kwestię nieprawidłowości w klasyfikacji gruntów, niewywiązywania się spółdzielczości ogrodniczej z umów kontraktacyjnych, czy wreszcie problem właściwej obsługi rolnictwa przez GS-y.

W dyskusji zabrał m. in. głos zastępcę kierownika Wydziału Rolnego KC Czesław Szczepański, podkreślając poważne osiągnięcia powiatu wrzesińskiego w rolnictwie. Sekretarz KW PZPR Stanisław Furgał, podsumowując obrady, podkreślił osiągnięcia powiatu w rolnictwie i wskazał na potrzebę dalszej intensyfikacji upraw roślinnych, oraz wzmoczenie hodowli zwierząt. Krytycznie przy tym ustosunkował się do niektórych z gadanin jak np. nawożenie mineralne, wymiana ziarna kłafikowanego, kontraktacja, melioracja itp. (zm).



Ubezpieczenie młodzieży szkolnej obejmuje nieszczęśliwe wypadki zasze w szkole, w drodze do szkoły i ze szkoły oraz w życiu prywatnym.

Struktura kultury narodowej i jej dynamika

Referat prof. B. Suchodolskiego

(Omówienie)

Mówca zwrócił na wstępie uwagę na fakt, iż nigdy w naszych dziejach dostęp do kultury nie był tak szeroko otwarty dla wszystkich obywateli kraju, jak współcześnie. Mówi się często o wzroście masowej konsumpcji kulturalnej, i przywołuje się liczby statystyki świadczące o produkcie książek, o frekwencji w teatrach i salach koncertowych, o wycieczkach do muzeów, o działalności organizacji kulturalnego życia. Jednak ujmowanie tego procesu wyłącznie w kategoriach kulturalnej konsumpcji byłoby wielkim zawężeniem jego znaczenia. Otwarcie bowiem dostępu do kultury, jej poznawanie i przyswajanie jest bardziej dynamiczne, niż to, co się zawiera w pojęciu konsumpcji kulturalnej.

W jakimś zakresie kontakt z kulturą ma postać powierzchownego i biernego akceptowania przekazywanych informacji ale jest też nowym przeżyciem nowej rzeczywistości. Takie autentyczne przeżycie kultury wiąże się z postawą, którą możemy określać jako postawę twórczą. Tu zapewne znajdują się korzenie społecznego ruchu kulturalnego, odradzania się sztuki ludowej, żywotności niektórych inicjatyw regionalnych; takie są zapewne źródła wielkiego fenomenu naszych czasów — niezawodowego teatru, poetyckich turniejów, recytacyjnych zawodów, samorodnej twórczości malarskiej, klubów filmowych lub jazzowych.

— W ten sposób — podkreślił prof. Suchodolski — kulturalna konsumpcja pogłębia się do wymiarów twórczego przeżywania kultury i właśnie w tym upowszechnianiu postawy twórczej widzieć trzeba główny sens przemian, jakim się stało przeżycie kultury elity na rzecz kultury całego narodu. Wiele czynników zachęca do powierzenia i biernego recepty kultury ale wiele innych uruchamia siły twórcze i otacza je, opieka. I z pewnością w najbliższych czasach ważną rolę będą także i w naszym kraju losy takich dwóch modeli upowszechniania kultury.

Wiele dyskusji toczyło się — od długich dziesięcioleci aż po dzisiejsze czasy — na temat przeciwności zachodzących między kulturą a życiem oraz sposobów przezwycięzania tego konfliktu. W dyskusjach tych wydawało się rzeczą zrozumiałą samo przez się, iż życie ludzi musiało wpływać w przymusie, wysiłku, nudziny, materialnej zapobiegliwości, w luksusie jednych i nędzy innych, podczas gdy kultura miała być królestwem ducha wolności, rekompensatą za wszelkie braki i cierpienia, wielkim, odświeżającym zdarzeniem. W takim ujęciu stosunek kultury do życia wyrażała się jedną z najstarszych koncepcji ludzkiego losu — koncepcją egzystencji przełamanej na dnie powszednie, grzeszne i trudne oraz na świętym zbawieniu i świętą zabawą.

Nie jest przesadą twierdzenie — powiedział mówca — iż wchodzimy na drogę przezwycięzania tych wiekowych przeciwności, na drogę pojednania kultury i życia. Ten właśnie kierunek pozwala poprawnie scharakteryzować nową strukturę kultury i jej dynamikę. Wszystko, co wiemy o sposobach powszedniego życia ludzi, o ich budzie czasu, wskazuje na to, iż kontakt z kulturą przestaje być wyłączną sprawą świąteczną, że staje się sprawą powszednią.

Ale droga, na której życie powszednie odnajduje swą łączęść z kulturą jest jeszcze znacznie szersza. Buduje ją nie tylko indywidualny czas wolny i masowe środki przekazywania, buduje ją równocześnie celowa działalność państwa i szeroka inicjatywa artystów. Wraz z urbanistyką i architekturą sztuka tworzy nowoczesny kształt miast i osiedli, plastyczny krajobraz otaczający ludzi w ich pracy

i mieszkaniu szerokim frontem — od wykorzystania możliwości sztuki ludowej aż po wzornictwo, tkaniny dekoracyjne, urządzenia wnętrz, powiązanie użyteczności i piękna w rzeczach i maszynach — tworzą się te nowe składniki codziennego środowiska ludzi, w którym materialne warunki istnienia są kształtowane nie tylko wedle wymagań życiowej konieczności, ale równocześnie i według wymagań piękna.

W tym procesie przekształcania się kultury w odświeżony kształt powszedniego życia szczególne znaczenie uzyskuje dziś — obok sztuki — nauka i technika. Przez długie wieki kultura naukowa i kultura techniczna — przeciwstawne temu życiu — wytworzone poza powszednim doświadczeniami szerokimi mas, stawały się zespołem narzuconych środków, mających powiększać wydajność pracy, a nie jej ludzką wartość i odpowiedzialność.

Ale dzisiaj praca milionów ludzi przenikana jest coraz głębiej przez naukę. Produkcja praktyka staje się czynnikiem rozwoju wiedzy naukowej i technicznej. W tej sytuacji słusznie przestajemy mówić o popularyzacji nauki, a zaczynamy widzieć nową problematykę jej upowszechniania. Popularyzacja na leżała do zadań epoki, w której nauka, wytwarzana przez grube uczone, przekazywana była w — określonych rozmowach — społeczeństwu do wiadomości i stosowania; upowszechnienie nauki jest zadaniem epoki, w której rozwój nauki — zwłaszcza w niektórych dziedzinach — jest wynikiem współdziałania laboratoriów i zakładów produkcyjnych, współdziałania pracowników naukowych z szeroką rzeszą praktyków, w których codzienne doświadczenia mogą przyswajać postać naukowego eksperymentu.

Mówiąc o obecnych historycznych procesach kulturalnych — prof. Suchodolski podkreślił, że znaczenie szczególne uzyskuje problem, który wszędzie w świecie, od chwili narodzin epoki industrializacji i urbanizacji, stał się źródłem niepokojów i nadziei: problem kultury i pracy ludzkiej. Gdy warunki tej pracy wyłączały ludzi z ich człowieczeństwa i gdy się wydawało, iż jedyną humanistyczną nadzieją technicznej cywilizacji jest ograniczenie czasu pracy — łączono przyszłość kultury z przyszłością wolnego czasu. Ale okazywało się równocześnie, że w tej cywilizacji, która nazywano chętnie cywilizacją obfitości, przez zwyciężenie ekonomiki niedostatku nie stało się źródłem kulturalnego bogactwa, wręcz przeciwnie, kultura ludzi została zagrożona przez upowszechnienie postawy konsumpcyjnej, przez skomercjalizowaną rozrywkę, a znużenie i poczucie jałowości życia pociągało towarzyszyć ludziom zarówno w ich pracy, jak i — może bardziej jeszcze — w czasie swobod.

Właśnie dlatego, budując socjalistyczną teorię kultury — musimy dokonać obrachunku racjonalnych i uludnych nadziei cywilizacji przemysłowej. Teoria ta nie może rozwoju kultury wiązać jednostronnie z wartościami wolnego czasu. Musi je wiązać w równej mierze z wartościami czasu pracy, ponieważ praca nie tylko jest podstawą istnienia i postępu cywilizacji, ale i główną treścią ludzkiej egzystencji.

To, co się dzieje w naszym kraju w zakresie kultury, nie da się bowiem wyjaśnić do końca żadnym wyrachowaniem i żadnym naciskiem opinii. Ani teoria bodźców materialnych nie wyjaśnia w całości tego wielkiego zrywu do wiedzy i wykształcenia, jaki się utrzymuje z niesłabnącą siłą, ani teoria społecznego prestiżu nie wyjaśnia bez reszty rozległości i intensywności artystyczno-kulturalnych zapotrzebowań. W końcu —

powiedział profesor — posługując się słowami popularnej piosenki: nie dla tych polskich 2 tysięcy, uczy się taka ogromna rzesza okularników. Cały sens socjalistycznego wyzwolenia człowieka z pięć klasowego ucisku i z węgów materialnego niedostatku, wyraża się w przeświadczeniu, iż to wyzwolenie przywróci człowieka jego człowieczeństwu i pozwoli mu żyć prawdziwie po ludzku. A żyć prawdziwie po ludzku, znaczy to stworzyć ten świat kultury, utrzymać go i rozwijać wbrew oporom przyrody i trudnościom w kierowaniu społecznym rozwojem.

— Wszystkie te rozważania prowadzi do wniosku — stwierdził na zakończenie prof. Suchodolski — iż w nowych warunkach naszego życia, kształtuje się nowa struktura i nowa dynamika kultury a również i jej rola w życiu narodu staje się inną, niż była dawniej. A chociaż historia w wyniku społecznej rewolucji w naszym kraju tworząc nowe procesy i tendencje w rozwoju kultury, postawiła już przed nami w sposób nieodwołalny te nowe zadania — nie przesądziła wcale stopnia, w jakim zostaną one zrealizowane. I jedynie od poprawności naszej teorii kultury i od naszego słusznego działania zależy w jakiej mierze udostępnienie kultury stanie się upowszechnieniem postaw twórczych w jakim stopniu przymierze kultury i życia będzie podniesieniem wartości ludzkiego środowiska i ludzkiej pracy, a także i to, jakiej siły nabiorą bezinteresowne motywy zaangażowania się ludzi w ten bogaty i rozwijający się świat kultury oraz jaką będzie treść międzyludzkich stosunków.

PAP

Dokończenie ze str. 1

ziemi i angażowanie jej wysiłku w pracy dla regionu.

Obradom komisji poświęconej kulturowym rolom książki przewodniczył prezes Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek Adam Ostrowski.

Stefan Otwinowski, prezes krakowskiego oddziału ZLP, w zagajeniu dyskusji mocno akcentował rolę książki w upowszechnianiu kultury. Jest ona tym dobrem kulturalnym, który najsilniej oddziałuje na indywidualny rozwój człowieka.

Komisji omawiającej problematykę działalności kulturalnej w środowisku przemysłowym i robotniczym przewodniczył sekretarz CRZZ — Czesław Wiśniewski. Podstawą do dyskusji były wystąpienia doc. dr. Kazimierza Żygulskiego — kierownika Zakładu Badań nad kulturą masową w Instytucie Socjologii i Filozofii PAN oraz mgr inż. Mieczysława Kołodzieja — dyrektora naczelnego Zakładów Azotowych w Puławach.

M. Kołodziej mówił o roli zakładu pracy w tworzeniu kultury. W procesie pracy wychowuje się jednocześnie obywatela. Dla podniesienia poziomu kulturalnego załóg należy wykorzystywać wszystkie posiadane środki materialne, pomnożyć pracę społeczną.

Obradom komisji zajmującej się problemami działalności kulturalnej na wsi przewodniczył wiceprezes NK ZSL, Józef Ozga-Michalski.

W zagajeniu — sekretarz ZG ZMW Wacław Barszczewski, podkreślił, że zadaniem komisji jest m. in. konfrontacja ogólnych problemów kultury narodowej z problemami kulturalnymi wsi.

Mówca zgłosił kilka postulatów wymagających rozpatrzenia. Należy do nich m. in. dalsze wzbogacanie treści życia kulturalnego na wsi, wspieranie sił społecznych zaangażowanych w tej dziedzinie działalności, zacieranie dysproporcji kulturalnych między poszczególnymi regionami, a także między miastem i wsią.

Ochrona dóbr kultury, krajoznawstwo, turystyka, problemy kultury wolnego czasu to

Drugi dzień Kongresu Kultury

sprawy, które były tematem obrad kolejnej komisji. Przewodniczył Władysław Bienkowski — zastępca przewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Mówca wskazał m. in. na dysproporcje między popytem na usługi turystyczne a możliwościami zaspokojenia tych potrzeb.

Opieka nad zabytkami to — jak można wnosić z dyskusji — sprawa, która powinna być przedmiotem szczególnej troski władz centralnych i gospodarzy poszczególnych regionów kraju. Prof. Zbigniew Wzorek z Politechniki Krakowskiej wskazał, że istnieje jeszcze wiele obiektów o dużej atrakcyjności, a niedostatecznie wykorzystanych dla celów turystyki krajowej.

Zadaniem komisji polska kultura w świecie, której przewodniczył pisarz, dyrektor agencji artystycznej ZAIKS-u, Michał Rusinek była ocena, czy ambitny dorobek naszych twórców, nieraz ko należących do czołówek światowej, zajął w świecie należne miejsce.

Omawiając pozycję kultury polskiej we współczesnym świecie, znany historyk sztuki prof. dr Juliusz Starzyński wskazał na uderzającą szerokość zasięgu prowadzonej przez nasz kraj wymiany kulturalnej. Ważna rola przypada w tej dziedzinie wielkim i niejako reprezentacyjnym dla całości naszej kultury imprezom, jak zagraniczne występy naszych orkiestr symfonicznych oraz „Mazowsza” i „Skalka”, czy otwierająca się za kilka dni wystawa skarbów kultury polskiej w Chicago.

Członek ZG ZLP Antoni Olcha stwierdził, że dziś, gdy rezultaty międzynarodowej wymiany przewyższają wszystko, czego kiedykolwiek dokonano u nas w tej dziedzinie, przedwcześnie by jeszcze było mówić o osiągnięciu pełni mo

liwości, chociaż prowadzimy wymianę kulturalną z 60 krajami.

Obradom komisji omawiającej funkcję sztuki widowiskowej — teatru, muzyki, estrady i filmu przewodniczył przewodniczący ZG ZZ prac. kultury i sztuki Andrzej Szczepkowski, a zagajali dyskusję red. nac. „Teatru” — Edward Csato, dyr. Instytutu Sztuki PAN, rektor PWST i F w Łodzi prof. dr Jerzy Toeplitz i prezes ZG SPAM — Robert Satanowski.

Robert Satanowski zwrócił uwagę, że po raz pierwszy w dziejach muzyka polska stała się partnerem równorzędnym dla literatury, teatru czy malarstwa, a jednocześnie zaczęła wywierać wpływ na muzykę innych narodów. Mówca poruszył też szereg spraw związanych z rozwojem kultury rytmicznej i potrzebami środowiska muzycznego.

Komisji zajmującej się zagadnieniami współczesnej funkcji społecznej plastyki, architektury i fotografii przewodniczył prof. Józef Mroszcak z warszawskiej ASP.

Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu — prof. Stanisław Teisseyre stwierdził, że konieczne jest opracowanie ofensywnego planu działania w celu właściwego wykorzystania potencjału twórczego naszych artystów-plastyków. W dalszych wystąpieniach wypowiadano się za ściślejszą współpracą plastyków i architektów oraz za otoczeniem specjalną opieką urbanistów powiatowych, którzy mogą stać się nowym typem działacza kulturalnego w terenie.

Główne środki upowszechniania kultury — prasa, radio, telewizja i film — były tematem prac kolejnej komisji Kongresu, która obradowała pod przewodnictwem przewodniczącego Z. G. Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — Stanisława Mojkowskiego.

O pozycji prasy w naszym społeczeństwie, jej współdziałanie w rozwoju kultury mówił kierownik Studium Dziennikarskiego UW, prof. Zbigniew Miłzner. Przypominając historię prasy polskiej podkreślił jej znaczenie dla rozwoju kultury narodowej, jej ogromną rolę jaką odgrywała i odgrywa w życiu kraju. Zarówno prasa, jak radio i telewizja nie są tylko instrumentem przekazywania, ale aktywnymi współtwórcami kultury.

W pracach komisji twórczości dla dzieci i młodzieży, która obradowała pod przewodnictwem Wojciecha Żukrowskiego uczestniczyli pisarze, literaci, pedagodzy, bibliotekarze, przedstawiciele organizacji młodzieżowych i instytucji wydawniczych.

Referaty wprowadzające do dyskusji wygłosili: Wanda Żółkiewska — prezes oddziału warszawskiego ZLP oraz Krystyna Moszumańska — Natar — adiunkt PWSM w Krakowie.

Problemy poruszone w referatach były następnie przedmiotem ożywionej dyskusji, w której poruszono szeroki krąg problemów związanych z dalszym rozwojem twórczości artystycznej dla dzieci i młodzieży. (PAP)



Prezydium obrad w pierwszym dniu Kongresu Kultury Polskiej w Teatrze Wielkim w Warszawie. CAF — fot. Matuszewski

Zagraniczni goście na spotkaniu w Wilanowie

W pałacu wilanowskim odbyło się w sobotnie popołudnie spotkanie zagranicznych gości Kongresu Kultury Polskiej z polskimi twórcami i działaczami kultury.

Liczenie reprezentowaną była Polonia z Anglii, Francji, Kanady, Szwecji i USA.

Rola gospodarzy spotkania przypadała czołowym polskim intelektualistom — pisarzom, uczonym, artystom, działaczom kulturalnym.

W spotkaniu uczestniczyli: sekretarz KC PZPR — Artur Starewicz, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — rektor UJ prof. Mieczysław Klimaszewski, członek Rady Państwa — pisarz Jerzy Zawieyski, prezes PAN — prof. Janusz Groszkowski.

Zebrań powitał w serdecznych słowach minister kultury i sztuki — Lucjan Motyka.

Następnie zabierali głos goście Kongresu — przedstawiciele 16 krajów, podkreślając związki kultury polskiej z kulturą innych narodów, jej znaczenie w świecie, jej miejsce w ogólnoludzkim dorobku kultury i sztuki.

Inauguracja roku akademickiego na WSE

Dokończenie ze str. 1

chajłów oraz sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Gawrysiak, którzy wysoko ocenili dorobek uczelni — jubilatki i jej produkcyjną rolę w kształceniu ekonomistów oraz życzyli jej jeszcze większych osiągnięć dla dobra kraju.

Serdeczne gratulacje z okazji jubileuszu i życzenia złożyli również: przedstawiciele Wojska Polskiego gen. Mieczysław Pobiedziński, rektor SGPiS prof. dr Władysław Sadowski w imieniu innych uczelni ekonomicznych oraz rektor Politechniki Poznańskiej prof. dr Zbigniew Jasicki w imieniu własnym i rektorów miejscowych wyższych uczelni.

Burliwymi oklaskami przyjęli również zebrani listy z gratulacjami i życzeniami, nadane przez ministra obrony narodowej, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego, ministra szkolnictwa wyższego

Henryka Jabłońskiego oraz sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka.

Podniosłym momentem uroczystości było nadanie uczelni Odznaki Tysiąclecia Państwa Polskiego i Honorowej Odznaki Poznania oraz udekorowanie najbardziej zasłużonych naukowców i innych pracowników uczelni wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został prof. dr Florian Barciński, wykładowca w uczelni od 40 lat. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: prof. dr Seweryn Kruszczński i prof. dr Władysław Rusiński, prof. dr Kawałerskie Orderu Odrodzenia Polski. doc. dr Lucjan Pokorzyński, doc. dr Wacław Wilczyński, doc. dr Stanisław Borowski, dr Józef Boroń, płk Edward Gogacz ze Studium Wojskowego, mgr Marian Iwiński i mgr Hanna Maciejewska.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczono długoletnich wykładowców: dr Jerzego Krauzego, dr Stefana Lewalskiego, dr Witolda Meissnera, mgr Feliksa Krolla, mgr Jacka Kowalskiego, mgr Wandę Kowalską oraz Helenę Kowalską z administracji i emeryta Ignacego Tadeuszczyka. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał Stanisław Lisiecki.

Niezależnie od tego wyróżniono 22 pracowników Honorowymi Odznakami za Zasługi w Rozwoju Poznania i Województwa. Minister Szkolnictwa Wyższego przyznał 13 naukowcom nagrody indywidualne II i III stopnia za wybitne osiągnięcia naukowe i dydaktyczne. Uroczystość zakończyła immatrykulacja nowo przyjętych studentów. (b)

Z kongresowych kuluarów

Jeszcze dobry kwadrans brakowało do dziesiątej, a przy głównym wejściu do Teatru Wielkiego było już tłoczno. Portierzy sprawnie lustrowali karty wstępu...

Delegaci i goście strumieniem wypełniały centralne schody. Miłym uśmiechem witali ich minister Motyka i dyrektor Jasieński. Uściski dłoni i wymiana pozdrowień nie należały do rzadkości. Na widok barwnie odzianej w strój ludowy delegatki słynnego Zolipia, minister zawołał: Curyłowa, jak zdrowie? Widać, że zażyłość szefa resortu z działaczami kultury to nie tylko rzecz od święta.

„Gromada” czuwa

— Cała „bytowa” strona Kongresu Kultury spoczywa na nas — mówi dyrektor spółdzielni „Gromada” p. Kazimierz Trepkowski, który trzyma na posterunku gotów w każdej chwili na każde wezwanie. — Staramy się, żeby delegatom zapewnić wygodne mieszkanie, dobre wyżywienie, sprawny przewóz z hotelu na miejsce obrad, a także wieczorem na imprezy. Nasi goście mieszkają w hotelach „Warszawa”, „MDM”, „Sejmowym”, do ich dyspozycji jest cały „Dom Chłopa”. Zmobilizowaliśmy do ich usług 45 autobusów, 10 mikrobusów i 30 samochodów osobowych.

Raj dla filatelistów

Filatelistów nie kuszą bufety z kawą i słodyczkami. W czasy przerwy pędzą wprost do zaimprovizowanej agencji pocztowej. Kupić tu można prze-

piękną złotą-szkarłatną bloki Tysiąclecia, urzekające barwa mi, znaczki z serii dożynkowej, no i stać się posiadaczem okolicznościowego znaczka wydawnego specjalnie na Kongres Kultury. Druga kolejka ustawia się po „zdobycie” stempla. Pani Eugenii Chomicz chyba ręce popuchnęła od tej czynności.

Kilkanaście kopert i pocztówek podsuwa młody człowiek z oznaką delegata w klapie. To kierownik wydziału kultury ze Szczecinka.

— Tyle „zamówień” od znajomych i przyjaciół — tłumaczy... Tu nie trzeba tłumaczyć, hobbysci rozumieją się świetnie.

Jak się „robi” kultura

Ryszard Muzika jest delegatem z powiatu kutnowskiego. Od lat kieruje szkołą podstawową w Klonowcu. Rozmawiamy w przerwie wśród stelaży z wydawnictwami, oczywiście o pobratymstwie kultury z oświatą. Jestem byłym żołnierzem — powiada pan Muzika — więc wziąłem się do dzieła po wojskowemu. Najpierw przez pięć lat doprowadziłem wioskę i pracowników sąsiedniego PGR do skończenia pełnej szkoły podstawowej. Potem zainicjowałem budowę domu kultury. Jest największy w powiecie. Od 12 lat działa już u nas teatr lalek. Ja sam, choć jestem członkiem prawie wszystkich działających u nas organizacji, nigdzie nie pełnię funkcji przewodniczącego. Tylko podpowiadam, tylko podsuwam... cie szę się, że mogę uczestniczyć w Kongresie, to dla nas nagroda.

W ciągu ostatnich dwóch lat 70 krajów na świecie prowadziło badania w ramach ogłoszonego przez naukę światową tzw. Międzynarodowego Roku Spokojnego Słońca.

Różnie bywało z tym Słońcem w okresie jego „spokoju”, ale oto przed dwoma tygodniami naukowcy z Krymskiego Obserwatorium Astrofizycznego zaobserwowali znów potężny wybuch na Słońcu. Strugi materii, wylatując w przestrzeń osiągnęły prędkość ponad 500 km na godzinę...

Co jest przyczyną tych dziwnych zjawisk na powierzchni centralnej gwiazdy naszego układu planetarnego?

Dla lepszego zrozumienia tych zjawisk przypomnijmy sobie przede wszystkim, czym jest ta ognista kula, wędrująca dzień w dzień po nieboskłonie, i jakie są przyczyny jej nieustannego świecenia.

Do niedawna jeszcze sądzono powszechnie, że Słońce jest rzeczywiście „ognistą kulą”, gigantyczną bryłą wiecznie płonącej materii. Ale gdyby tak było, to przy swojej masie (332 tysiące razy większej od masy Ziemi) bryła ta spłonęłaby doszczętnie w ciągu kilku tys. lat. Tymczasem zaś Słońce świeci już przynajmniej tak długo, jak długo istnieje Ziemia (według niektórych danych około 5 miliardów lat), a jego energii starczy jeszcze na wiele dalszych miliardów lat.

Zagadkę rozwiązano wraz z poznaniem tajemnic energii atomu, czyli dopiero w naszej dobie.

Słońce niespokojne

Znowu wybuch • Ognista kula • Przyczyny kataklizmu

Stwierdzono bowiem, że źródłem energii Słońca jest taka sama reakcja, jaka zachodzi przy wybuchu bomby wodorowej, czyli reakcja syntezy jądrowej. Polega ona na tym, że jądra atomu wodoru w wyniku zderzenia łączą się, tworząc jądro helu. Wydzielają się przy tym olbrzymie ilości energii. Co sekundę we wnętrzu Słońca 564 miliony ton wodoru przekształcają się w 560 milionów ton helu. Pozostałe 4 miliony ton — to właśnie owa energia wysyła na w przestrzeń w postaci światła i ciepła.

Wskutek olbrzymiej masy Słońca, w jego wnętrzu ciśnienie nie dochodzi do stu miliardów atmosfer, a temperatura do 16 milionów stopni. Bryła materii wielkości ziarnka maku ogrzana do takiej temperatury spaliłaby wszystko w promieniu 100 kilometrów. W tym olbrzymim kotle termojądrowym wypełniającym 1/4 średnicy całej kuli słonecznej wytwarza się 90 proc. energii wypromieniowywanej w otaczającą przestrzeń.

W miarę oddalania się od centrum Słońca ciśnienie w jego wnętrzu staje się mniejsze, a temperatura spada. Począwszy od głębokości 170 tysięcy km. aż do powierzchni materia gazowa Słońca jest w ciągłym ruchu konwekcyjnym. Energia z „kotła atomowego” w kierunku powierzchni przekazywana jest burz-

liwymi, wirującymi potokami.

Sama powierzchnia Słońca, czyli podstawa fotosfery, jak wynika z obserwacji optycznych, składa się z jasnych, nieustannie zmieniających się ziaren, zwanych granulami. Te kotłujące się granule zderzają się ze sobą nieczym fale oceanu, powodując straszliwy loskot. Rozchodzące się w górę, w bardziej rozrzedzone środowisko gazowe, fale dźwiękowe rozpędzają się aż do wystąpienia potężnych fal detonacyjnych, które rozgrzewają gaz, mający przy powierzchni około 5.700 stopni — do temperatury rzędu 100.000 stopni, a w wyższych partiach atmosfery Słońca — nawet do kilku milionów stopni. Z powierzchni fotosfery wylatują w chromosferę jakby fontanny ognia zwane pochodniami, sięgając wysokości do 10 tysięcy kilometrów. Jeszcze wyżej, do wysokości półtora miliona kilometrów wyrzucane są z chromosfer — potoki rozrzedzonego gazu, zwane protuberancjami.

Są to zjawiska powszednie, choć nie zbadane do końca. Jeszcze bardziej imponujące i zagadkowe są zdarzające się sporadycznie wybuchy słoneczne. Siła jednego takiego wybuchu równa się eksplozji setek milionów bomb wodoro-

wych. Energii tej wystarczyłoby na stopienie wszystkich lodów Arktyki i Antarktydy.

Konkretnie przyczyny takich wybuchów nie zostały jeszcze poznane. Wiadomo tylko, że ich energia wyzwala się w postaci jaskrawego błysku światła, któremu towarzyszą wszelkie inne promieniowania elektromagnetyczne. Wylatują przy tym w przestrzeń kosmiczną obłoki zjonizowanych gazów w postaci protonów i elektronów rozprzeczonych do połowy prędkości światła. Podczas wybuchu obserwuje się wzajemne oddziaływanie rozrzedzonych gazów, potężnych pól magnetycznych i fal detonacyjnych. Zjawiska tego nie sposób odtworzyć w żadnym laboratorium ziemskim. Dla jego wyjaśnienia nie wystarczy też jednej takiej imprezy jak Międzynarodowy Rok Spokojnego Słońca. Być może zagadka zostanie rozwiązana dopiero wówczas, gdy w pobliżu Słońca znajdzie się automatyczna stacja ze specjalną aparaturą, wysłana tam przez uczone...

WŁADYSŁAW KULICKI

Dzień Wojska Polskiego przypada akurat w ostatnim dniu obchodów Dni Książki i Prasy Technicznej. Jest to zbieg okoliczności zwyczajny, ale znamienity.

Można powiedzieć, że wojsko z techniką od zarania swojej historii jest związane jak naćcisłej. Nie będziemy tu tutaj cofać się aż do starożytnych Greków, którzy przecież budowali już różne mechanizmy wojenne, lecz powrócimy do czasów stosunkowo niedawnych, jakieś małe 300 z wiekami: lat. Jan Dekan, budowniczy króla Zygmunta III Wazy, przetłumaczył na polski dzieło Diega Uffano. „Archelia to jest nauka o strzelbie i rzeczach do niej należących” i w tej właśnie książce użył po raz pierwszy słowo „inżynier”.

W ten sposób od początku zaszczerpienia pojęć inżyniera i sztuki inżynierskiej w naszym kraju wiąże się ono z

O technice [wojskowej]

Cześć pracy (technicznej)!

techniką militarną. Lindem się świadczyć (Samuelem Bogumiłem), który w roku 1808 w swoim znamienitym „Słowniku Języka Polskiego” pisał: „Inżynier, inżynier, znaczący się na budownictwie wojennym”. I jeszcze przytaczał: „Inżynier znaczy żołnierz, do którego należy robić ogień wojenny i nabijać granaty, bomby... Dobry inżynier powinien umieć geometrią, perspektywę, geografiją, fizykę. Żeby być dobrym inżynierem, uczyć się trzeba do szkoły, gdzie uczą fortifikacji”.

Z biegiem czasu inżynier przybrał miano inżyniera, a kraj jego zajęć i zainteresowań znacznie się powiększył, obejmując nie tylko to, co luźno potrzebą do wojowania, ale i to, co jest im niezbędne do życia i pracy. Wszakże gra

nice militarnych i pokojowych zastosowań techniki są nader płynne i słabo uchwytnie. Wynalazki wydawałoby się najbardziej nawet niewinne przedstawiały dla wojska znaczną wartość, na odwrót, wynalazki dokonane z myślą o ich użyciu w konkretnych celach wojennych (np. radar) posiadają niezmienne znaczenie w życiu cywilnym. Nic przeto dziwnego, że (poza nie liczącymi ściśle wojskowymi specjalnościami) trudno równie dziś przeprowadzić linię podziału pomiędzy wojskowym a cywilnym charakterem zawodów technicznych. Wielu spośród wybitnych inżynierów i uczonych naszego kraju związanych było i jest z budową służb technicznych naszego wojska. Wielu spośród inżynierów wojskowych

pracuje twórczo nad rozwiązywaniem problemów niezmiennie dla naszej gospodarki narodowej ważnych. W Wojskowej Akademii Technicznej prowadzi się prace, których znaczenie w naszym codziennym życiu trudno przecenić. Czy można wymierzyć na złotówki wartość koagulatora laserowego — przyrządu do przyspawania „odklejonej siatkówki” ocznej? A podobnych i innych prac prowadzonych przez inżynierów wojskowych można byłoby wymienić sporo.

Pełni uznania dla zasług techniki wojskowej zarówno dla umocnienia obronności naszego kraju, jak i dla dobra naszego pokojowego życia, wznosimy toast najprędzej trunekiem: sto lat sukcesów! Wojskowej technice — cześć!

ELEKTRON

nościami i zainteresowaniami. Reedukacja ma być prowadzona przy współudziale organizacji społecznych, przede wszystkim młodzieżowych.

Zakłady dla recydywistów. — Wobec osób odbywających co najmniej po raz czwarty karę pozbawienia wolności oraz wobec skazanych ponownie za poważne przestępstwo gospodarcze lub chuligańskie stosuje się do różnego rodzaju obstrzeżenia. Np. osadzenie w odosobnieniu na okres do 3 miesięcy.

Zakłady karne dla więźniów z anomaliami psychicznymi (takimi jak np. psychopatia, nałogowy alkoholizm, ciężka nerwica). — Wykonywanie kary w tych zakładach, które będą miały zwiększony personel psychologów i psychoterapeutów, ma zmierzać do przywrócenia równowagi psychicznej skazanych.

Indywidualizację metod oddziaływania umożliwia nie tylko zróżnicowanie zakładów karnych, ale również zakładana przez regulamin zasada elastyczności. Np. także ci recydywiści, których postępy w procesie reedukacji są znaczne, kończą część kary mogą odbywać nawet w warunkach panujących w ośrodkach pracy.

Awans (przeniesienie z zakładu o rygorze bardziej surowym do zakładu o rygorze łagodniejszym) i degradacja ułożone są od zaangażowania więźniów w procesie wychowawczym. Mamy więc do czynienia z programem stosowania wobec skazanych, środków pozytywnego oddziaływania.

Uznając nowy regulamin więzienny za poważne osiągnięcie nie zapomnijmy jednak, że nawet najlepsze przepisy nie działają automatycznie. Regulamin prawdziwo wytycza drogi reformy więziennictwa, ale jej przeprowadzenie zależy przede wszystkim od kwalifikacji i zaangażowania służby penitencjarnej oraz oddanej do jej dyspozycji bazy materialnej.

M.L.

Nowy regulamin więzienny

Kilka lat temu toczył się w Poznaniu proces o zabójstwo, którego sprawcą był dwudziestoletni człowiek. Dokonał on morderstwa na tle rabunkowym w kilka miesięcy po opuszczeniu więzienia, gdzie odbywał karę za udział w bójce.

Na rozprawie oskarżony bardzo szczegółowo opisał również sposoby, które zastosował w celu zatarcia śladów zbrodni. Kiedy oskarżyciel publiczny zapytał, skąd oskarżony wiedział, jak zacierać ślady zbrodni, padła odpowiedź: „Przecież siedziałem już w więzieniu”.

Celem wykonania kary pozbawienia wolności jest reedukacja więźnia, przywrócenie go społeczeństwu. Dotychczasowa praktyka w tym względzie nie była pozbawiona uchybień (np. wspólne odbywanie kary przez sprawców drobnych przestępstw i recydywistów). Zdarzało się więc, że pobyt w więzieniu zamiast prowadzić do reedukacji skazanego — pogłębiał proces jego demoralizacji. Zjawisko takie istniało, i nadal istnieje, chociaż przed kilkoma laty wzmożono wysiłki zmierzające do wykonywania kary pozbawienia wolności zgodnie z zasadami nowoczesnej teorii polityki karnej. Niezadowolająca skuteczność dotychczasowych poczynań w tym zakresie wynikała m. in. z faktu, że nosiły one najczęściej charakter eksperymentalny i wykraczały poza ramy obowiązujących przepisów.

Z zadowoleniem należy więc przyjąć nowy regulamin (obowiązuje od 1 lipca br.) wykonania kary pozbawienia wolności. Regulamin, który stanowi coś w rodzaju bilansu osiągnięć naszej teorii i praktyki penitencjarnej.

Nowy akt prawny — najogólniej mówiąc — kładzie szczególny nacisk na in-

Reforma za kratami

lata, ale dotychczasowe postępy reedukacji wskazują na potrzebę wykonywania kary w zakładzie o surowym rygorze.

Ośrodki pracy. — Są to zakłady półotwarte, w których więźniowie mają zwiększone uprawnienia. Ale też wymaga się od nich większego zdyscyplinowania. Ośrodki pracy przeznaczone są m. in. dla skazanych za przestępstwa nieumyślne i dla skazanych na zastępczą karę pozbawienia wolności.

Zakłady przejściowe. — Ich rola polega na utrwaleniu wyników reedukacji osiągniętych zarówno w więzieniach jak i ośrodkach pracy.

Zakłady karne dla młodocianych. — Nastawione są na nauczanie skazanych zawodu i zatrudnienie zgodnie z ich zdol-

EUGENIUSZ PAUKSZTA ich trzech i dziewczyna

— To znaczy kto?
— Pan Stawski i ta ruda dziewczyna.
— Ruda? Takiej u nas nie było.
— Przemalowała się ostatnio na czarno. Gdzie oni są?
— Wyjechali. Dzisiaj o świecie zabrał ich kuter, Krychna bowiem wraca do Krakowa. A co się stało?

— Kutrem? — spojrzał na Staszka, który zaciękawiony także się zbliżył do całej grupki. — Czemuś mi pan nie mówił, że ich tu nie ma, że zabrał ich pan nad ranem do Łeby?

— Przepraszam, a niby kogo? O nie się pan nie pytał, to co miałem gadać? Taki mądry, by myśli zgadywać, to ja nie jestem. I co, niepotrzebnie jechaliśmy?

— O której mieli pociąg?
— Krótko po dwunastej. Wyjechali przed paru godzinami.

— Znowu kłops. Żeby to jasna cholera! — ulżył sobie porucznik.

— Panie naczelniku, ośmielam się zauważyć, tutaj są damy — z najpoważniejszą miną powiedział Lutek.

W pierwszej chwili porucznik zamierzał zareagować gwałtownie, zaraz jednakże machnął ręką zrezygnowany. Wyraźnie stropiony, zastanawiał się nad czymś. Obejrzał się na Staszka wciąż stojącego wraz z całą grupą.

— Przygotujcie motor, kolego, zaraz będziemy wracali. Ja tymczasem porozmawiam tu jeszcze chwilę.

Odczekał, aż motorniczy oddalił się. Rozejrzał się wtedy, wskazał na zrobione z płyt murawy siedzenia przy wygasłym ognisku. Zaciekawieni tą niespodziewaną wizytą, rozsiadli się kółkiem wokół ubranego po cywilnemu przedstawiciela milicji. Porucznik minę miał kwaśną, wydawał się wykołowany jakimś nieznanym im obrotem wydarzeń.

— Zaznaczam konieczność całkowitej dyskrecji. Moje pytania proszę traktować najpoważniej, tak jakbyście zeznawali do protokołu.

— Ale co się stało? Siedzimy jak tabaka w rogu, czekając na objawienia z pańskich ust — Danką wypowiedziała myśl wszystkich.

— Dobra jest — kiwnął głową. — Zaraz się dowiecie. Poszkapilo się nam mocno ze sprawą... Siedzicie tutaj już czwarty dzień, prawda? Nikt obcy nie pętał się koło waszego obozowiska, nie próbował tu dotrzeć czy porozumieć się? Trzymaliście się stale razem, czy też bobrowaliście po terenie i pojedynczo? Jaśniej mówiąc, czy ta dziewczyna na przykład miała możliwość zetknięcia się z kimś poza waszą wiedzą?

— Krychna? O nią chodzi? Raczej byłoby to utrudnione. Florek nie odstępował jej na krok. Zakochani są, pan to rozumie. Nie widzieliśmy też nikogo obcego w pobliżu. Poza tą parą, którą wczoraj z kajakiem przegnała do nas wichura. Oni wszakże nie wchodzą chyba w rachubę?

— Ci nie. Znam sprawę. Więc ta ruda, przepraszam, czarna, Krystyna Wiśniewska, raczej nie miała możliwości podtrzymywania dawnych swoich kontaktów? — ogarnął teren spojrzeniem. — Zadupie rzeczywiście cholernie, co was tutaj pociąga? Za żadną forsę nie tkwiłbym na podobnym pustkowiu... Przy tym odszukać was także trudno. Facet nie miałby na to czasu. Skąd by też mógł się dowiedzieć? Ona wcześniej nie знаła miejsca tego biwaku?

— Tak jak i my. Jeden Florek wyznawał się w tych okolicach nad Lebskiem. O kogo chodzi, panie poruczniku... Domyślam się czegoś, ale zarazem wydaje mi się to bardzo nieprawdopodobne. On wszakże jest u was? — Lutek marszczył czoło zafrasowany, popatrzył na porucznika.

— Stuszenie, stuszenie, właśnie o niego chodzi. O Stefana Kochana. Szatan zwał nam przed dwoma dniami. W czasie przeprowadzania na przesłuchanie z aresztu do prokuratury.

— I szukacie go w Łebie? Są jakieś ślady, wskazujące na ten kierunek?

cdn

Ponadto 8 innych sportowców — studentów lub tegorocznych absolwentów WSWF otrzymało medale srebrne i brązowe. (Bod.)

